

## **Olgierd Tomaszewski**

*5 lipca odszedł od nas na zawsze Kolega Olgierd Tomaszewski. Ponieważ miałem zaszczyt być jednym z Jego przyjaciół, pozwolę sobie na kilka słów wspomnienia o nieodżałowanej pamięci „Olku”.*

*Podaję, że - przynajmniej w Wielkopolsce - jest niewielu myśliwych, którzy nie posiadają lub nie znają miniatur o tematyce łowieckiej malowanych na plastrach brzozy. To właśnie Olek Tomaszewski jest autorem tych tworzonych w tysiącach sztuk małych arcydzieł. Trudno nie wspomnieć też o pełnoformatowych obrazach o tematyce myśliwskiej, ilustracjach w pismach łowieckich i książkach. Zawarta w nich jest wizja łowiectwa i postrzeganie przyrody przez Olka. Bo Olek był bardziej obserwatorem przyrody, niż myśliwym w takim pojęciu, w jakim większość Kolegów uprawia łowiectwo. Nie gonił za wynikiem, a w Jego domu nie wisały poroża, ani potężne oręża dzicze. Lubił w księżycową zimową noc pospacerować po zaśnieżonych polach z dubeltówką, lub sztucerem na ramieniu, a Jego ulubionym zimowym trofeum były lisy. Niekiedy siadaliśmy razem na jednej ambonie, albo dyżurowaliśmy całą noc na zasiewach kukurydzy, przegadując ten czas na tematy niekoniecznie związane z łowiectwem. Polowanie było dla Olka inspiracją. Niekiedy w Jego obrazach można zauważyć lekką przesadę i nieco bajkowe podejście do tematu. To hołd składany czasom które już odeszły - czasom dawnych, wielkich łowów w nieprzebranych puszczech, obławom z dwustukilowymi odyńcami na rozkładzie. Patrząc na te dzieła słychać grające psy i czuć zapach spalonego prochu. Jego etyka łowiecka wynikała z prawości charakteru i umiłowania przyrody. Z trudem godził się z używaniem na polowaniu wytworów nowoczesnej technologii. Z przymrużeniem oka stwierdził kiedyś, że nawet samochód terenowy zakłóca harmonię panującą w lesie.*

*Mało kto wie, że tematyka łowiecka – choć zajmowała wiele miejsca w twórczości Olka – nie była Jego główną pasją. Fascynował się dobrą książką, malarstwem francuskim i marynistyką, która była jednym z Jego ulubionych tematów w malarstwie. Był też znawcą i dokumentatorem polskiej architektury wiejskiej. Zawsze znajdował czas na rozmowę, służył pomocą i w miarę swoich możliwości uczestniczył w życiu naszego Koła. Będąc na kwaterze i patrząc na wiszący tam obraz z dorodnym odyńcem osaczanym przez psy, wspomnijcie Koledzy Olka. Odszedł od nas cudowny, życzliwy ludziom i naturze człowiek oraz prawy myśliwy ...*

*Żegnają Cię koledzy myśliwi i przyjaciele ...*

*Cezary Marchwicki*